WYDANIE CZWARTKOWE

Sportowiec
KRAKOWSKI

10 GR

ROK I. KRAKÓW, DNIA 28 LIPCA 1938 ROKU Nr. 14

KRÓLEWSKI PUCHAR

cennym trofeum meczu tenisowego pań Polska — Czechosłowacja

W najbliższy piątek (29 lipca) rozpoczyna się na korcie reprezentacyjnym Legii w Warszawie mecz tenisowy pań Czechosłowacja — Polska.

Ze strony Polski wystąpią Jadwiga Jędrzejowska i Jacobsenowa (względnie Łuniewska) oraz Zofia Jędrzejowska.

Oczywiście, że panna Jadzia grać będzie i w singlu i w grze podwójnej, przy czym w tej ostatniej jako partnerkę otrzymuje swą siostrę, pannę Zofię.

Czeszki przyjeżdżają w składzie Deutsch i Heinmüller. Rozegrają one w dwójkę i single i grę podwójną.

Program przwiduje w piątek dwie gry pojedyńcze, w sobotę grę podwójną oraz finał turnieju wewnętrznego Legii między Ksawerym Tłoczyńskim i Czajkowskim, a w niedzielę pozostałe dwie gry pojedyńcze.

Mecz jak wiadomo odbywa się z cyklu gier o puchar środkowo - europejski im. królowej Marii jugosłowiańskiej.

Zrozumiałe zupełnie, że w pierwszym rzędzie liczymy na naszą wimbledońską gwiazdę, Jadzię Jędrzejowską. Ostatni jej start w Hamburgu nie wypadł zadawalająco ze względu na kontuzję. Jak nas informują panna Jadzia znajduje się znów w dobrej formie i mamy prawo sądzić, że nie zawiedzie.

W grę wchodzi i moment... uczuciowy. Publiczność warszawska zna mało, względnie wcale, naszą gwiazdę. Związek jakby unikał organizowania meczów, w których startowałaby Jędrzejowska. Tym razem publiczność będzie miała więc okazję podziwiania swej wieloletniej mistrzyni, a panna Jadzia musi dowieść, że wyjeżdża do Ameryki na turniej o mistrzostwo w pełni formy. Nie zapominajmy bowiem, że Jędrzejowska już 10 sierpnia odpływa na m/s Piłsudski do Nowego Jorku.

Druga nasza singlistka Jacobsenowa po przebytej chorobie najpewniej nie odzyskała jeszcze formy. Dowiadujemy się, że kpt. zw. Olchowicz wyznaczył Łuniewską, jako drugą singlistkę.

Tak czy inaczej ciężar całego spotkania spoczywa na barkach panny Jadzi i od niej zależy, czy zdobędziemy punkty w meczu z Czechosłowacją.

Czeszki nie reprezentują specjalnie wysokiej klasy, ale obydwie mają za sobą wiele startów za granicą i są zahartowane w ciężkich grach. Niewątpliwie i one zdobędą się na maksimum wysiłku i będą walczyć do upadłego.

W tych warunkach spotkanie Polska — Czechosłowacja zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. (a.)



W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski kulminacyjnym punktem programu był pojedynek pomiędzy Kusocińskim i Nojim na 5.000 mtr. Pojedynek zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Nojiego. Na zdjęciu — obaj zawodnicy w czasie zawodów.

Brazylia

pragnie zorganizować mistrzostwa piłkarskie świata

Brazylijski Związek Piłkarski czyni obecnie usilne starania, aby FIFA powierzyla mu organizację czwartych mistrzostw piłkarskich świata w Brazylii.

Na uwagę zasługuje fakt, iż na ostatnim kongresie FIFA, — przedstawiciel Brazylii, Celio de Barros zgłosił kandydaturę Brazylii przy czym otrzymał on przyrzeczenie od przedstawiciela Italii, Vaccaro, iż popierać będzie tę kandydaturę.

CHROSTEK (Czarni) wicemistrz Polski wagi piórkowej, został przez P. Z. B. powołany do Poznania na odbywający się tam przed meczem z Wołchami. obóz pięściarski,

Na str. 5-ej

List otwarty do Czytelnika



Dawidowiczówna, świetna crawlistka otrzymuje złoty medal od burmistrza Bielska p. Przybyły. Fot. Jan Neugebauer Birlodo.

Na mecz z Rumunią

wyjechała polska ekspedycja lekkoatlet.

Komisja trzech PZLA ustaliła po mistrzostwach Polski skład reprezentacyj na mecze z Rumunią (30—31 b. m. w Czerniowcach) i Norwegią (8—9 sierpnia w Oslo), a mianowicie:

Na Rumunię:

100 m.: Danowski, Trojanowski, 400 m.: Śliwak, Drozdowski, 800 m.: Kucharski, Żylewicz (wzgl. Winecki), 110 m. płotki: Sulikowski, Haspel, sztafeta olimpijska: Kucharski, Śliwak, Trojanowski, Danowski. Skok w dal: Hofman, Sulikowski, wzwyż: Kalinowski, Rejske, tyczka: Mucha, Klemczak, trójskok: Hofman, Luckhaus: kula i dysk: Praski, Fiedoruk, oszczep: Fr. Mikrut, Manugiewicz.

Jako kierownicy jadą pp. Sośnicki, Cena i Petkiewicz.

Jednocześnie Gąssowski, Noji i Gierutto startują 1 sierpnia w Londynie.

Do Bukaresztu wyjeżdża drużyna w czwartek 28 b. m. o 3 m. 35 z Warszawy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jako rezerwowy w sztafecie jedzie nasz stary znajomy, wielokrotny reprezentant Biniakowski.

Na Norwegię:

100 m.: Zasłona, Danowski, 200 m.: Zasłona, Dunecki, 400 m.: Gąssowski, Śliwak, 800 m.: Gąssowski, Staniszewski, 1500 m.: Staniszewski, Soldan, 5 km.: Noji, Kusociński, 10 km.: Marynowski, Noji, 100 m. płotki: Schmidt, Sulikowski, 400 m. płotki: Maszewski, Drozdowski, 4×100 m.: Zasłona, Danowski, Dunecki, Trojanowski, w dal: bracia Hofman, wzwyż: K. Hofman, Kalinowski, tyczka: Schneider, Morończyk, trójskok: Luckhaus, Hofman, kula i dysk: Gierutto, Fiedoruk, oszczep: Mikrut, Lokajski.

Jako kierownicy jadą pp.: Znajdowski, Foryś i Ślachciak.

Depesza kpt. zw. P. Z. B

w sprawie „zaginionego" Rotholca

Czytaj na str. 4-ej

NA WŁASNYM BOISKU

łatwiej zdobyć zwycięskie punkty

Jak już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyły się pierwsze półfinały w meczach o puchar Europy środkowej. W Turynie Juventus pokonał mistrza Węgier, Ferencvaros 3:2, a w Genui Genova odniosła zwycięstwo nad praską Slavią 4:2.

W najbliższą niedzielę pokonani wystąpią w roli gospodarzy i zmienione w ten sposób role przyniosą i zmienione wyniki

Ferencvaros, przegrywając w Turynie tylko z różnicą jednej bramki ma prawo do powetowania sobie porażki „grubszym" zwycięstwem. Nie będziemy zdziwieni, jeśli w Budapeszcie padnie w niedzielę wynik z różnicą kilku bramek. A że decyduje w takich wypadkach stosunek bramkowy, należy więc już powitać pierwszego finalistę tegorocznych gier o puchar

W Pradze Czeskiej Slavia ostrzy sobie zęby na Genovę. Tu sprawa jest o tyle trudniejszą, że Slavia przegrała 2:4 i odrobić taki ujemny bilans jest bardzo trudno, tym bardziej, że Genova grać umie i nie tak łatwo da się pokonać.

Typowanie wyniku jest tu naprawdę bardzo trudno. Ale i tym razem wskazujmy na Slavię jako na zwycięzcę. Tylko czy to wystarczy do wyeliminowania Genovy z finału.

EGIPT

weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsingforsie

Egipski komitet olimpijski kategorycznie dementuje wiadomości niektórych pism zagranicznych o wycofaniu się Egiptu z igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Helsingforsie.

Egipt na pewno weźmie udział w Olimpiadzie.

Walki o wejście do LIGI

patrz. str. 2-ga

Lekka atletyka polska zmienia oblicze

Refleksje po lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Ogólne zdanie po dwudniowych zawodach lekkoatletów o mistrzostwo Polski da się określić jako „powściągliwy optymizm". Jesteśmy już trochę popsuci i aby nam zaimponować, trzeba naprawdę wyników na miarę światową. — Takich mistrzostwa nie dostarczyły, ale także nie spadły poniżej poziomu „przyzwoitości" i zaspokoiły nasze ambicje silnego państwa lekkoatletycznego.

Niewątpliwie bowiem mamy prawo zaliczać się do pierwszej „10-tki" państw w l-atletyce światowej. Miejsce to wprawdzie kwestionuje Federacja, stawiając przed nami Francję i Norwegię, ale przez pokonanie obu tych przeciwników przeprowadzimy niezbity dowód naszej wyższości. Francja przegrała i to bardzo dotkliwie. Norwegia natomiast, która istotnie jest przeciwnikiem bardzo groźnym, nawet w razie nieznacznego zwycięstwa nad Polską, nie może wyciągać z tego wniosków o swej nad nami wyższości. Mecz odbywa się w Oslo, i po dwudniowej podróży. U równorzędnych przeciwników taki moment zawsze decyduje o zwycięstwie gospodarza.

Nasz „powściągliw... optymizm" wyrażony na wstępie — wynika z obserwacji, dokonanych przez dwa dni mistrzostw na Stadionie W.P. Postarajmy się po krótce omówić wszystkie przyczyny, jakie się na ten optymizm składają.

Najważniejszym motorem postępu w sporcie lekkoatletycznym, jest silny wzrost zainteresowania dla „królowej sportów". Mnożą się kadry czynnych lekkoatletów, w całym szeregu miasteczek i wsi krzewi się sport lekkoatletyczny, zyskując nowe i co raz zdrowsze soki. Prowincjonalne zawody niejednokrotnie przynoszą wieść o nowoodkrytym talencie, o świetnie zapowiadającym się biegaczu, o skoczku, który mimo wad stylowych przeszedł 180 cm., o miotaczu, który „chłopskim stylem" rzuca ponad 40 metrów dyskiem.

Takie, co raz liczniejsze jednostki są surowcem, który po oszlifowaniu wzmocni szeregi reprezentacji państwowej.

Otóż i metody szlifowania doznały w ciągu ostatnich lat gruntownej reformy. Lekkoatleci polscy szkoleni są według nowoczesnych metod treningu, szybkich, trafnych i skutecznych. Zawdzięczamy tę reformę dwu ludziom — Cejzikowi i Petkiewiczowi. Pierwszy ma zasługę w stworzeniu kadry doskonałych miotaczy, drugi — trener wszechstronny — nie zawahał się przeszczepić na polski grunt metod amerykańskiego treningu. Obecnie przyjęły się one i świadectwem ich skuteczności są zawodnicy tej miary, co Noji, Zasłona, Staniszewski i Gąssowski. „Koński trening" Petkiewicza, mimo alarmistycznych swego czasu artykułów w prasie fachowej, zdał celująco egzamin życiowy, i zyskał sobie prawo obywatelstwa.

Za pozytywny objaw, który uzasadnia nasz optymizm, uważamy nieustanny dopływ nowych zawodników do reprezentacji państwowej. Ostatni rok dał nam Danowskiego, Duneckiego, Soldana, Staniszewskiego, Fiedoruka i Marynowskiego. Równocześnie nowe kadry (Mucha w skoku o tyczce) szturmują już reprezentacyjny bastion, zapowiadając zdobycie go w niedalekiej przyszłości.

Taki strumień młodych nie tylko przyczyni się do odmłodnienia reprezentacji, ale wróży jej wielką klasę w latach 1940 i w następnych. Zbieżność tych dat z Olimpiadą w Helsinkach pozwala nam na optymizm i to dość realny.

Warto przypatrzyć się środowiskom, które wydają naszych najlepszych lekkoatletów.

Już pobieżny przegląd nazwisk pozwala zorientować się, że najlepszych zawodników do reprezentacji dostarcza ludność wiejska. Kusociński, Noji i Staniszewski są świadectwem możliwości wsi w biegach długodystansowych. Ukuto nawet teorię, że jedynie w tych konkurencjach element wiejski może wzmocnić naszą reprezentację. Prawdziwość jej jednak została ostatnio poważnie zakwestionowana. Talent Zasłony, biegającego 100 m. w 10,6 sek. świadczy, że w szprintach element wiejski reprezentuje wielkie możliwości. Wydaje się nam, że z ludu wyjdą wkrótce doskonali szkoczkowie i miotacze. Dziedziny te, wymagają większego opanowania technicznego, stąd też najlepsze wyniki osiągają tu na razie przedstawiciele inteligencji, przeważnie młodzież z miast.

Niewątpliwie z czasem racjonalne metody treningu dotrą i do najbardziej zapadłych zakątków kraju. Interes naszej l. atletyki wymaga, aby proces ten nastąpił jak najszybciej.

Optymizm nasz nazwaliśmy powściągliwym. Doświadczenie nauczyło nas już, że najlepiej zapowiadające się przedsięwzięcia paraliżowane są przez nieudolność, niefachowość lub złą wolę. Dla rozwoju lekkiej atletyki w Polsce potrzebna jest życzliwa pomoc ze strony władz sportowych i społeczeństwa. Jesteśmy ubodzy w urządzenia sportowe, nie mamy sprzętu, ekwipunku, brak trenerów i masażystów. Sport reprezentacyjny opiera się przede wszystkim na spotkaniach międzypaństwowych, natomiast brak zupełnie imprez klubowych o charakterze międzynarodowym, których propagandową wartość tylokrotnie została juś stwierdzona.

Tak więc praca nad budową silnej l. atletyki w Polsce powinna iść w dwu kierunkach: sportowym i organizacyjnym.

Mamy wszystkie podstawy do zadowolenia z tego, co dzieje się na sportowym odcinku lekkiej atletyki. Jeśli odcinek organizacyjny wykaże niemniejsze postępy, nasz powściągliwy optymizm stanie się optymizmem bezwzględnym.

W. D.

Polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy

Polski Związek Pływacki komunikuje nam, że polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy, które się odbędą w Londynie.

TERMINY SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH Z SZWAJCARIĄ, WĘGRAMI I ŁOTWĄ

Polski Związek Bokserski uzgodnił terminy następujących międzypaństwowych spotkań:

Mecz Polska — Szwajcaria rozegrany zostanie 11 grudnia r. b. Tego samego dnia druga reprezentacja Polski walczyć będzie z Łotwą.

Mecz Polska — Węgry odbędzie się 12 lutego 1939 roku.

XVI **ETAP „TOUR DE FRANCE".**

Po jednodniowym wypoczynku w Aix - les - Bains odbył się następny XVI etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji na trasie Aix - les-Bains-Besançon, długości 280 klm.

Ciężkie etapy górskie pirenejskie i alpejskie zmniejszyły liczbę kolarzy, biorących udział w wyścigu do 56. XVI etap, jak i poprzednie, był widownią ostrego pojedynku o żółtą koszulkę leadera pomiędzy Włochem Bartali a Belgiem Verwaecke.

I tym razem Włoch wyszedł zwycięsko z pojedynku. Nie ulega już prawie wątpliwości, że Bartali zostanie zwycięzcą Tour de France. Klasyfikacja po 16-tu etapach przedstawia się następująco:

1) Bartali w ogólnym czasie 114:30:40, 2) Verwaecke 114:51:57, 3) Cossen 115:00:51, 4) Vicini 115:07:17, 5) Clemens 115:14:34.

CIEKAWY WNIOSEK PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH NA KONGRES MIĘDZYN. FEDER. KAJAK.

Jak się dowiadujemy, na kongresie Międzynarodowej Federacji Kajakowców, który obradować będzie w Sztokholmie, Polska występuje z wnioskiem, aby wprowadzić obok dotychczasowych urzędowych języków Federacji: francuskiego, angielskiego i niemieckiego, również i język polski.

Wniosek Polski poparty zostanie przez Czechosłowację i Jugosławię.

Idźmy za przykładem Polski

Opinia sekretarza Zw. Związków sport. w Jugosławii

Doskonale redagowane pismo jugosłowiańskie „Soko na Jadranu" zamieszcza artykuł sekretarza jugosłowiańskiego Związku Związków Sportowych dr. Macanovic'a p. t. „Idźmy za przykładem Polski".

Dr. Macanovic, który bawił niedawno w Polsce, opisuje obszernie rozwój sportu i wychowania fizycznego w Polsce oraz **zasługi poniesione w tej dziedzinie przez Marszałka Piłsudskiego, z którego inicjatywy powstała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, a następnie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego** (obecnie Akademia Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego).

Opisując organizację W. F. w Polsce, dr. Macanovic zaznacza, że „Polska doskonale oceniła doniosłość wychowania fizycznego, przy czym wszechstronnie skorzystała ze wszystkich nowoczesnych środków dla wychowania swej młodzieży.

Polska osiągnęła w tej dziedzinie tak wysoki stopień, że można ją uważać za jeden z przodujących krajów na kontynencie.

Naszym życzeniem jest — kończy dr. Macanovic, — aby wielki dział tej ogromnej pracy posiadał charakter słowiański, dlatego zwracam uwagę swoim artykułem, aby **Jugosławia naśladowała przykład Polski**".

Kantor wygrał międzynarodowy turniej szermierczy w Szwecji

W Szwecji w miejscowości Lysekil rozegrany został międzynarodowy turniej szermierczy na szpady. Pierwsze miejsce zajął Polak Kantor.

PZPN ODRZUCA PROTESTY

Zarząd PZPN-u rozpatrywał na swym ostatnim posiedzeniu szereg odwołań klubów i działaczy.

ODRZUCONO protest Unii lubelskiej przeciw weryfikacji meczu z Legią valkowerem na korzyść drużyny stołecznej.

ODWOŁANIE dyr. T. Zakrzewskiego przeciw jego dyskwalifikacji rocznej, nałożonej przez WOZPN. zostało również odrzucone i dyskwalifikacja pozostaje w mocy.

PROTEST Granatu ze Skarżyska został tylko częściowo uwzględniony, gdyż zniesiono zamknięcie boiska. Dyskwalifikacja graczy pozostaje nadal w mocy.

Na tym samym posiedzeniu PZPN odrzucił prośbę Pomorskiego OZPN o zezwolenie na rozegranie meczu z vice-mistrzem Rzeszy, Schalke 04.

JUGOSŁAWIA -- NIEMCY

Finał strefy europejskiej w tegorocznych grach o puchar Davisa

Korty Rot-Weissu w Berlinie będą w dniach 29—31 b. m., znów widownią wielkiego egzaminu niemieckich tenisistów. Tym razem rozegra się finał strefy europejskiej w tegorocznym pucharze Davisa, a przeciwnikiem drużyny niemieckiej jest **rewelacyjny zespół Jugosławii.**

W ubiegłym tygodniu, omawiając mecz Niemcy — Francja w pół finale, typowaliśmy na zwycięzców Francuzów, gdyż teoretycznie wszystko za tym przemawiało.

Ciężkie porażki rakiet niemieckich w Hamburgu przy jednoczesnych sukcesach graczy francuskich najwyraźniej wskazywały na to, iż Francja powinna wygrać ten mecz. Stało się jednak inaczej.

Wystawiając w singlu Petrę zamiast Bossous, Francuzi osłabili swój „debel" nie wzmocnili singlów. Poza tym okazało się, iż młodym Francuzom brak jeszcze rutyny i odporności psychicznej. Walczyli co prawda za żarcie, ale ulegli.

Teraz kolej na Jugosławię. Dotychczas wiadomo było, iż Jugosławianie potrafią wygrywać u siebie. Występy w mistrzostwach Francji i Wimbledonie przekonały jednak, iż czwórka: **Puncec, Palada, Kukuljevic i Mitic może być groźna wszędzie.** Czy Henkel i Metaxa potrafią się oprzeć tej czwórce?

Henkel wydaje się być w dobrej formie i teoretycznie powinien wygrać oba single. Metaxa jak się okazało, może spłatać figla przeciwnikowi.

Ale Jugosłowianie walczą zaciekle. **Puncec jest obecnie extra klasą europejską, Palada jest w stanie pokonać Metaxę, a debel Mitic — Kukuljevic będzie świeższy od pary niemieckiej.**

I znów stajemy przed niewiadomą, co w tenisie jest na ogół rzadkością. Niemcy mają atut własnego terenu no i klasę Henkla. Jugosławia zaś ma liczebną przewagę graczy. Wszystko więc zależne będzie od losowania i wyników pierwszego dnia.

Jeśli Niemcy prowadzić będą 2:0, zwycięstwo ich wydaje się być pewne. W przeciwnym razie Jugosławia może się po raz pierwszy wpisać jako mistrz strefy europejskiej. **(r.)**

Sezamie, otwórz się!

„Sezamem" jest Liga, a „błagającymi" — drużyny

Tegoroczne walki o wejście do Ligi wchodzą już w fazę końcowych zmagań w poszczególnych grupach. Mimo to sytuacja jest jeszcze wciąż zagmatwana.

Jedynie w pierwszej grupie **można już wskazać na Union-Touring jako na mistrza grupy.** Łodzianie grają w niedzielę z mistrzem Zagłębia R. K. S.-em, którego pokonali już w Dąbrowie. Gospodarze **nie oddadzą zapewne ani jednego punktu i umocnią swą czołową pozycję.**

Drugi mecz w tej grupie: **Legia — Unia Lublin w Warszawie** nie ma już znaczenia, albowiem obie drużyny **nie mają już szans aby wydostać się z grupy.** Wygrać powinna Legia.

W drugiej grupie **Śląsk gra u siebie z toruńskim Gryfem.** Pomorzanie odebrali ubiegłej niedzieli punkt poznańskiej Legii. Czy uda im się to na Śląsku, mocno wątpimy.

W razie wygranej **Śląsk byłby faworytem w grupie,** albowiem ma on wyjazd do Poznania, ale Legia musi grać z Gryfem w Toruniu.

W grupie trzeciej **sytuacja jest najbardziej skomplikowana.** Dotychczas każdy jest „mocny" na własnym terenie. W niedzielę **Garbarnia gra u siebie z Dębem, Czarni zaś we Lwowie z Rewerą.**

Zwycięstwa gospodarzy nie wyjaśnią jeszcze sprawy, albowiem Dąb gra następnie dwa mecze u siebie, Garbarnia zaś ma dwa wyjazdy. Ewentualne zwycięstwo Dębu, lub nawet remis, **dałoby mu największe szans na mistrza grupy.** Trudno jednak w to uwierzyć.

Wreszcie w ostatniej grupie, **W. K. S. Grodno gra u siebie z brzeską Pogonią, Makabi wileńska zaś gości u siebie P. K. S. Łuck.**

Jeśli drużyna „granatowych mundurów" wygra w Wilnie, co jest bardzo prawdopodobne, **zdobędzie ona mistrzostwo grupy na pewno.** W przeciwnym razie będzie miała groźnego rywala w drużynie grodzieńskiej.

TABELA ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych zawodach o wejście do Ligi stan walk w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1-sza grupa:			
1) Union Touring	3	6:0	9:3
2) RKS Zagłębie	3	3:3	9:5
3) Legia W-wa	3	2:4	4:9
4) Unia Lublin	3	1:5	4:9
2-ga grupa:			
1) Legia Poznań	2	3:1	5:4
2) Śląsk	2	2:2	4:2
3) Gryf Toruń	2	1:3	3:6
3-cia grupa:			
1) Garbarnia	3	4:2	13:8
2) Dąb Katowice	3	3:3	9:5
3) Rewera	3	3:3	4:9
4) Czarni Lwów	3	2:4	3:7
4-ta grupa:			
1) PKS Łuck	3	4:2	10:4
2) WKS Grodno	3	4:2	9:8
3) Pogoń Brześć	3	3:3	8:9
4) Makabi Wilno	3	1:5	1:7



Na mistrzostwach Ameryki jednak Jędrzejowska ma szanse spotkać się z mistrzynią Wimbledonu, Wills Moody. Na zdjęciu znakomita tenistka.

Kto pobił Bindeę?

Sprawa skandalicznego zajścia na meczu Ferencvaros — Ripensia w Budapeszcie, gdzie dotkliwie pobity został lewo skrzydłowy Rumunów, Bindea, nie została jeszcze wyjaśniona. Śledztwo prowadzone przez przewodniczącego Komitetu Mitropa Cupu, Coppolo wraz z Czechem Balouskem nie zdołało ujawnić, czy rzeczywiście Hada i Korany byli „bohaterami" bójki. W każdym razie boisko Ferencvarosu zostało zamknięte na 2 miesiące a śledztwo nadal trwa.

Bindea opuścił już szpital i powrócił do Bukaresztu.

Jarmark piłkarzy

już się rozpoczął w całej Europie

Francuskie kluby piłkarskie przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu. Przygotowania te polegają w pierwszym rzędzie na... zakupywaniu graczy zagranicznych i wymianie „niepotrzebnych ludzi".

Wielką „aktywność pod tym względem wykazuje „St. Etienne", który stara się zwabić do siebie reprezentacyjnego napastnika szwajcarskiego Walacka, oraz słynnych wiedeńczyków Pekarka, Jerusalema i Durspekta.

Pertraktacje są w każdym razie na dobrej drodze.

Drugi klub francuski, Olimpique z Nicei zwolnił słynnego Zamorrę, angażując na jego miejsce w charakterze trenera nie mniej znanego ongiś napastnika hiszpańskiego Samitiera.

„Boski" Zamorra pojechał do Argentyny, gdzie został zaangażowany na trenera do Indepedentiente.

18 września b. r.

piłkarze walczą na dwóch frontach

Repr. piłkarska Polski walczyć będzie 18 września na dwóch frontach, z Niemcami i Łotwą. Mecz z Bułgarią stoi pod znakiem zapytania, albowiem dotychczas Bułg. Zw. Piłki Nożnej nie uzgodnił jeszcze terminu spotkania.

W tej sprawie PZPN zwróci się jeszcze raz do Sofii. W wypadku gdyby Bułgaria zrezygnowała, termin też zostanie wykorzystany dla innego prezciwnika.

***

GWIAZDA — MARYMONT

W sobotę zostanie rozegrany na boisku „Skry" o 5 p. p. mecz piłkarski Marymont — Gwiazda.

***

W niedzielę w dniu R. P. A. odbyły się nast. zawody w Otwocku

ŻAR — REPREZ. ROBOTNICZA OTWOCKA 2:1 (2:1)

Reprezentacja, która składała się z graczy Skry (Falenica), Gwiazdy i Turu (Otwock), uległa Żarowi w stosunku 2:1. Obie bramki dla Żaru zdobył Goldenhar.

W Nowym Dworze **GWIAZDA — REPR. ROB. N. DWORU 6:2.**

Bramki dla Gwiazdy zdobyli: Frajman 2, Lichtenbaum, Mozeson, Baumberg i Piórowicz po jednej.

BLUM, bokser wagi ciężkiej, który ostatnio reprezentował barwy Śmigłego, koczy w przyszłym miesiącu służbę wojskową i wraca do Warszawy.

SZAJNBLUM I (Makabi) został ukarany przez W. G. i D. 2 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę w meczu z Gwiazdą. Kara została mu zawieszona na przeciąg 6 mies.

SILBERMAN, napastnik berlińskiej Makabi wstąpił do częstochowskiej Admiry.



Jak już podawaliśmy, promotor Mike Jacobs celem zdobycia nowej „paczki" dolarów, organizuje spotkanie Louis — Braddock. Ten ostatni po bankructwie pragnie się odreperować i dlatego będzie „mięsem armatnim" dla Joe Louis.

U. S. A. — NIEMCY

na stadionie olimpijskim w Berlinie

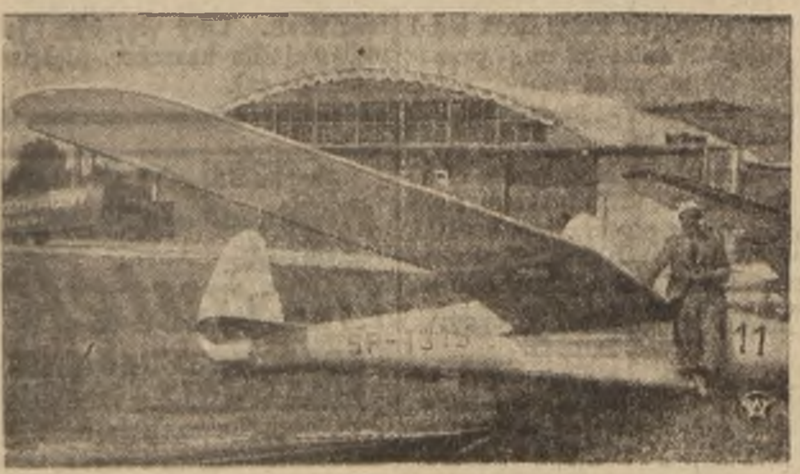
Czołowi lekkoatleci USA bawią już od dwóch tygodni w Europie, odnosząc wielkie sukcesy w Sztokholmie. Jankesów czeka jednak ciężki mecz reprezentacyjny z Niemcami na stadionie olimpijskim w Berlinie. 13 i 14 sierpnia.

Związek amerykański ustalił już ostateczny skład swojej drużyny na powyższy mecz. Wygląda on następująco:

100 mtr.: Ben Johnson, Wilbur Green. 200 mtr.: Perrin Wolker i Clyde Perrin. 400 mtr.: Mallott i Herbert. 800 m.: Borch i Matou. 1500 mtr.: Venzke i Rideoul. 5 klm.: Rice i Mehl. 10 klm.: Penutti i Boughyn. 110 pł.: Wollcott i Tolmich. 400 pł.: Patterson i Borica. 3 klm. z przeszkodami: Mc Cluskey i Claw.

Kula: Ryan i Watson. Dysk: Zagar i Lerg. Oszczep: Todt i Soper. W zwyż: Melvon Walker i Gruter. W dal: Lacefield i Rutting. Trójskok: Neil i Kint. Tyczka: Warmerdam i Varoff.

Jak zatym widać, USA traktuje mecz ten dość poważnie i szykuje się na pewne zwycięstwo.



W VI-ych krajowych Zawodach Szybowcowych w Masłowie pierwsze miejsce zdobył pilot Kazimierz Plenkiewicz. Na zdjęciu zwycięzca przed szybowcem, na którym zdobył w lotach przeważnie docelowych największą ilość punktów. Jest to konkursowy szybowiec typu „Orlik 2" konstrukcji inż. Tadeusza Kocjana.

Doskonałe wyniki

na mistrz. pływ. Węgier

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Węgier, dał wyniki następujące:

100 mtr. dow. panów: 1) Csik 1.00.8, 2) Korösy 1.01.6. 400 mtr. dow.: 1) Grof 4.48.6, 2) Kuhinka 5.06.4. 100 mtr. klas.: 1) Engel 1.13.6, 2) Kulesar 1.16 3) Fabian 1.17. 100 mtr. na wznak: 1) Erdöly 1.11.8, 2) Lenqyel 1.12.8 3) Heiser 1.14.4. 100 mtr. dow. pań: 1) Aes 1.12, 2) Harsany 1.14.8.

Kiedy u nas będą takie wyniki?...

ŻĄDAMY POWSZECHNYCH SWIADCZEŃ NA ROZBUDOWĘ FLOTY WOJENNEJ!

AWANS „ZJEDNOCZONYCH"

Biuletyn z boisk Łodzi

Łódź ma już swego mistrza klasy A i nowy zespół w klasie A. Jest nim Klub Pracowników „Zjednoczone". Zespół ten był w czasie całych poprzednich rozgrywek najrówniejszym i najlepiej prowadzonym. W ubiegłą niedzielę awans swój klub fabryczny przypieczętował wysokim zwycięstwem nad „Concordią" z Piotrkowa w stosunku 5:0 (4:0). Mecz pomimo zdecydowanej przewagi Zjednoczonych należał do ciekawych, gdyż piotrkowianie do ostatniej chwili grali na całego. Nawet może nieco zbyt mocno grali, gdyż do kontuzjowanego prawego pomocnika gospodarzy trzeba było wezwać karetkę pogotowia. Częściową winę ponosi tu słaby sędzia Dymant, który za mało energicznie karcil wybryki poszczególnych zawodników.

W tym samym dniu w Pabianicach w meczu z tego samego cyklu rozgrywek miejscowy Krusche - Ender zremisował z Kaliskim Klubem Sportowym 3:3. W ten sposób kaliszanie stracili wszelkie szanse na awans, gdyż są gorsi od Zjednoczonych o 3 punkty.

***

Najbliższa niedziela przyniesie dalsze dwa mecze w Kaliszu grają Zjednoczeni, a w Piotrkowie z tamtejszą Concordią grać będzie pabianicki Krusche - Ender.

***

Najbliższa niedziela będzie miała decydujące znaczenie dla piłkarskiego mistrza Łodzi Union - Touringu, który zmierzy się na swoim gruncie z najgroźnicjszym rywalem R. K. S. Zagłębie. Meczu tego z niecierpliwością oczekują sportowcy naszego miasta ze względu na silny zespół gości, który ma za sobą wysokie zwycięstwo z warszawską Legię 5:0.

Sądząc po ostatnich wynikach łodzianie jednak nie pozwolą wydrzeć sobie prowadzenia w swojej grupie, tymbardziej, że mecz ten odbędzie się w Łodzi.

***

Ubiegła niedziela pięknie zapisała się na kartach sportu kolarskiego nie tylko w Łodzi ale i Polski. Doskonałe wyniki uzyskane w biegu jubileuszowym Rapidu, nie były jeszcze dotąd notowane na żadnych wyścigach w naszym kraju. Zwycięzca Józef Kapiak przejechał 100 klm. w nadzwyczajnym czasie 2 godz. 38 min. 20,4 sek. Brat jego Mieczysław był gorszym zaledwie o ułamki sek., a tuż za nim z różnicą 2 sekund przyjechał jako trzeci Starzyński z Syreny warszawskiej.

Pierwszy łodzianin Leśkiewicz z Ł. K. S. zdołał wyprzedzić pozostałych gości warszawskich: Cieniewskiego, Bizonia, Rzeźnickiego i innych.

***

Najbliższa niedziela będzie znowu dniem w którym możemy oczekiwać nowych emocji albowiem do jubileuszowego wyścigu kolarskiego Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego zgłosili się zawodnicy Warszawy z Napierała, Michalakiem — braćmi Kapiak na czele. Oczywiście startuje elitą kolarska okręgu łódzkiego i Łodzi.

Kolarze łódzcy mają w bieżącym sezonie wyjątkowego pecha. Po poważnej kontuzji Świątkowskiego, o czym w swoim czasie pisaliśmy, obecnie najlepszy tutejszy szosowiec Jakólski uległ podczas treningu na szosie nieszczęśliwemu wypadkowi, który na dłuższy czas unieruchomi tego doskonałego zawodnika.

***

W najbliższy wtorek, 2 sierpnia, odbędzie się w Łodzi ciekawe spotkanie piłkarskie między K. S. Jugoslavia a ligowym zespołem łódzkiego Klubu Sport.

Łodzianie wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych postanowili rozegrać cały szereg spotkań towarzyskich, aby jaknajlepiej przygotować się do ciężkich bojów w drugiej rundzie. Zdają oni sobie doskonale sprawę z tego jak ciężkie zadanie czeka ich, aby dotrzymać kroku pozostałym zespołom ligowym.

Odmłodzony zespół czerwonych grał w niedzielę z Wojskowym Klubem Sportowym. Zwyciężyli co prawda Ł.K.S.-siacy — jednak grą swoją nie zadowolili. Grał już Frankus w obronie i Olsza w ataku. Widzieliśmy jeszcze dwie nowe twarze wśród napastników ligowców, z których na specjalną uwagę zasługuje prawoskrzydłowy. Reszta przeciętna, Olsza przereklamowany. Dobrze zegrała w meczu tym pomoc czerwonych w składzie Tadeusiewicz. Rudnicki i Przygoński (R. CH.)

Mija tydzień

Przeżyliśmy w pamiętną niedzielę 24 lipca 1938 r. dzień pięknych wzruszeń sportowych. Nasza dzielna młodzież pływacka w walce z Synami i Córkami Północy potrafiła zadokumentować swą przewagę, zapisując w kronice pierwsze zwycięstwo nad Finnami.

Tegoż dnia nieomal o tej samej godzinie podziwialiśmy wspaniałą formę naszego mistrza olimpijskiego, Janusza Kusocińskiego. Ci, którzy już dawno usiłowali wyeliminować Kusocińskiego z czynnego życia sportowego srodze się rozczarowali.

Mimo, że Kusociński przegrał pojedynek z Nojim w bezpośredniej walce, twiedzimy jednak, że było to moralne zwycięstwo wielkiego biegacza, który po kilkuletniej przerwie, po dramatycznym pożegnaniu z bieżnią wrócił odmłodzony, pełen sił, groźny i niebezpieczny, a kryjący w dalszym ciągu kopalnię wielkich możliwości.

„They never come back" Kusocińskiego to pamiętna data dla lekkoatletyki polskiej i kto wie czy nie dla światowej...

* * *

Pamiętne dni przeżywał i tenis niemiecki. Reprezentanci Trzeciej Rzeszy, Metaxa i Henkel, a szczególniej ten ostatni musieli stanąć, zdawało się na straconej pozycji, i bronić honoru barw swej ojczyzny przed młodziutkimi „muszkieterami" Francji.

Niemcy przeżywali „chmurne" dni przed meczem. W dniu pierwszego zderzenia rakiet panował jeszcze niepokój, ale w dwie godziny po pierwszym gaemie, Niemcy byli już spokojni. Zdołali powstrzymać atak i odpowiedzieć atakiem. Wygrali i teraz są dumni, że stało się to bez udziału barona von Cramma. Przynajmniej (tak uważają) mają... czyste sumienia.

* * *

Wątpię czy tak mają prawo powiedzieć gracze Cracovii, tkórzy do chwili obecnej bronią przecież tytułu piłkarskiego mistrza Polski. W ubiegłą niedzielę Cracovia, prawie w reprezentacyjnym składzie przegrała z drużyną o klasę niżej stojącą, Fablokiem. Właściwie nie przegrała, a została rozgromiona. Inaczej bowiem trudno nazwać wynik 6:1 na korzyść Fabloku. Więc chyba nie mają gracze czystych sumień...

Równie kiepsko spisali się młodzi „legioniści" warszawscy. Porażka z łódzkim Unionem definitywnie przekreśliła marzenia o Lidze. Trzeba będzie jeszcze popracować i znów w twardej walce zdobywać prawo pierwszeństwa a w rezultacie awans do upragnionej Ligi.

Jeśli już mowa o Lidze to na „progu" rozgrywają się istotnie dramatyczne walki. Ale o tym na innym miejscu.

* * *

Musimy jeszcze wspomnieć o rewelacji mistrzostw lekkoatletycznych, dęblińskich „Orlętach", którzy ku zdziwieniu wszystkich zdobyli tytuł mistrzowski w sztafecie 4 × 100. Sukces młodych podchorążaków, autorem którego w głównej mierze był nasz as Gąssowski był największą sensacją (oczywiście poza startem Kusocińskiego) tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych. Brawo podchorążacy! (-sław).

„Come back”
Janusza Kusocińskiego

Specjaliści lekkiej-atletyki obliczają teraz matematycznie, jaki czas osiągnie Kusociński, jeśli tempo jego „odmładniania” utrzyma się na poziomie jednostajnym. Niewątpliwie jest to problem b. interesujący.

Tak jak przed historycznym pojedynkiem z Nojim, tak i teraz fachowcy podzielili się na dwa obozy, z których każdy ma ustaloną opinię o możliwości osiągnięcia przez Kusocińskiego rekordowych czasów.

Nie będziemy się wdawać w zawiłe obliczenia. Faktem jest, iż Janusz Kusociński, mistrz olimpijski z r. 1932, w dniu 24 lipca 1938 roku przebiegł 5.000 metrów w czasie 14 minut 56,2 sek.

W ciągu sześciu długich lat, dzielących te dwie daty, Kusociński przeżywał chwile ciężkie i tragiczne. Jedni widzieli w nim biegacza, który się skończył, inni zaliczali go do inwalidów bieżni, nikt jednak nie wierzył w jego „odrodzenie”.

Jeden człowiek wierzył w możliwość „powrotu”: był nim sam Kusociński.

To też dziś, gdy nasz bohater z Los Angeles przebiegł 5000 metrów w morderczej walce z Nojim, nie rezultat osiągnięty na stopperze powinniśmy podziwiać, a hart ducha i siłę woli wielkiego sportowca.

Za ten podziw godny wyczyn zasłużył sobie Kusociński na drugi medal olimpijski.

X.

Poznań alarmuje Warszawę
w sprawie „zaginionego” Rotholca

Dzień rewanżu z bokserami Włoch zbliża się z szybkim tempie. Jak wiadomo termin spotkania wyznaczony został na 6 sierpnia w Wenecji.

A tymczasem z obozu naszych pięściarzy w Poznaniu bynajmniej nie nadchodzą pocieszające wieści. Zawodnicy na razie nie osiągnęli jeszcze swej normalnej formy i przypuszczać należy, że nie przyjdzie to tak łatwo. Mamy jednak zaufanie do Sztamma i do samych pięściarzy i wierzymy, że uda się im jednak być „fit” na 6 sierpnia i w Wenecji godnie bronić mocarstwowego stanowiska w boksie europejskim. Wiele kłopotu dostarcza sprawa obsadzenia wagi muszej. Do chwili obecnej na obóz nie zgłosił się Rotholc.

Zasięgaliśmy „języka” w klubie i oto co się okazuje. W komunikacie PZB, nadesłanym do „Gwiazdy” w Warszawie zapowiedziano udział Rotholca w obozie pięściarskim w Poznaniu. W tym czasie Rotholc wybierał się na urlop za granicę, ściślej do Paryża. Gdy nadszedł termin otwarcia obozu Rotholc był w Paryżu. Klub wysłał doń list, by przyjechał do Polski. W odpowiedzi na to Rotholc przyrzekł, że będzie na miejscu trenował, tak, by ewentualnie nadrobić stracony czas.

Mijały jednak dni i Rotholc zwlekał z przyjazdem. W sobotę ubiegłą kpt. związkowy PZB nadesłał do „Gwiazdy” depeszę następującej treści:

— Co z Rotholcem?

Klub oczywiście wysłał odpowiedź równie krótką:

— Rotholc nie wrócił z urlopu.

W tym samym czasie małżonka Rotholca otrzymała list w którym małżonek zawiadamiał, że jest chory...

Nazajutrz znów klub wysłał pocztą lotniczą list do Rotholca, w którym domagał się, aby wreszcie zdecydował się czy może startować.

Na ten list nie było już odpowiedzi. Być może, że Rotholc przyjedzie na czas do Polski, ale zdaje się, że PZB w takich warunkach zrezygnuje z jego udziału i będzie musiał wyznaczyć innego zawodnika.

Kto może startować za Rotholca? Chyba nie Jasiński z którym próba na meczu z Francją wypadła fatalnie. A może Sobkowiak? Zdaje się, że i „Pingwin” nie kwapi się do startu w wadze muszej, tym bardziej, że nie mamy odpowiedniego kandydata do wagi... koguciej.

Przyznajmy, że sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo i PZB będzie musiał się zdecydować na jakiś radykalny krok.

Czegóż możemy się spodziewać? Nie chcemy sugerować i z zainteresowaniem czekać będziemy na decyzję bokserskiej magistrali. Oby wypadła jak najlepiej dla naszego pięściarstwa. **(—cz).**

XVII lekkoatletyczne mistrz. pań
zostaną rozegrane w sobotę i niedzielę — Na starcie ujrzymy Wałasiewiczównę, Wajsównę i Kwaśniewską oraz cały „komplet” najwybitniejszych zawodniczek

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Grudziądzu XVII Główne Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Pań.

Tegoroczne mistrzostwa ze względu na udział w nich wszystkich czołowych lekkoatletek z Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele będą najpoważniejszą imprezą sezonu i zarazem główną eliminacją przed meczem Polska — Niemcy.

Jeśli chodzi o poszczególne konkurencje, to możemy już dziś typować kilka pewnych faworytek. I tak biegi 60 m., 100 m., 200 m. i skok w dal **wygra na pewno Walasiewiczówna,** dysk **Wajsówna,** a oszczep **Kwaśniewska.** Sztafety będą główną domeną grudziądzkiego Sokoła.

Wyniki pozostałych konkurencyj z powodu wyrównanego poziomu kilku zawodniczek przewidzieć trudno.

Ciekawa walka rozegra się o tytuł drużynowego mistrza Polski. **Najgroźniejszą wydaje się być Warszawianka,** w barwach której startuje jak wiadomo Walasiewiczówna.

Grudziądzki Sokół nie zrezygnował jednak z zaszczytnego tytułu mistrza Polski i przy własnej publiczności dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by go zdobyć po raz trzeci. Trzecim poważnym kandydatem jest jeszcze **K. P. W. Pomorzanin z Torunia.**

Program mistrzostw jest następujący:

Sobota dnia 30 b. m. godz. 17-ta: defilada zawodniczek otwarcie mistrzostw: przedbiegi 60 m. pchnięcie kulą: skok wdal z miejsca; finał 60 m., przedbiegi 80 m. przez płotki; skok wdal z rozbiegu; przedbiegi 100 m. i 4×100 m.

Niedziela 31 b. m. godz. 17.30 finał 100 m., rzut dyskiem, finał 80 m. przez płotki; finał 4×100, skok wzwyż; 200 m., rzut oszczepem, 4×200 m., bieg 800 m.

SKŁAD SOKOŁA NA MISTRZOSTWA POLSKI.

Grudziądzki „Sokół” ustalił już skład na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań. Skład jest następujący: Brendlówna, Gackowska, Gawrońska, Tolkmitówna, Zakrzewska, Odździanka, Felska, Nowakowska.

TO BĘDZIE WIELKI MECZ!
Oczywiście mowa o spotkaniu lekkoatletek Niemiec i Polski

Jak już donosiliśmy, pierwsze w dziejach Bydgoszczy międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne rozegrane zostanie pomiędzy dwoma najsilniejszymi państwami w lekkiejatletyce kobiecej Europy — Polska i Niemcy w dniu 14 sierpnia.

Zawody te wywołały poruszenie nie tylko wśród sportowców, ale i w szeregach społeczeństwa Bydgoszczy oraz całego Pomorza.

Na stadionie bydgoskim będziemy świadkami nadzwyczaj emocjonującego spotkania, w którym wezmą udział najwybitniejsze lekkoatletki świata z Niemkami: **Mauermeyer, Krauss, Ratpen oraz Polkami: Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele.**

Pomorski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny, który otrzymał polecenie przeprowadzenia tej imprezy od Polskiego Zw. Lekkoatletycznego, zabrał się bardzo energicznie do pracy, ażeby wspaniałym tym zawodom nadać jak najlepszą oprawę organizacyjną.

Program zawodów obejmuje konkurencje: 100, 200, 80 pł., w al, wzwyż, kulą, dysk, oszczep oraz sztafeta 60—80—100 —200 m.

Skład reprezentacji polskiej na powyższe zawody ustalony zostanie bezpośrednio po mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 30 i 31 lipca w Grudziądzu.

Jak wiadomo, na starcie mistrzostw Polski ujrzymy nie tylko najwybitniejsze lekkoatletki i mistrzynie Polski, ale będziemy świadkami walki, którą z własnym rekordem światowym stoczy nasza rodaczka z Ameryki — Walasiewiczówna w biegu i w skoku w dal.

Po zakończeniu mistrzostw zorganizowany zostanie specjalny obóz treningowy w Bydgoszczy, w którym wezmą udział wszystkie najlepsze nasze lekkoatletki.

Reprezentacja nasza będzie musiała mocno pracować jeszcze, aby w niektórych konkurencjach mogła dzielnie sekundować Niemkom. (es)

Na mistrzostwa Europy!
oto hasło dla naszych lekkoatletów

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Europy, mające się odbyć 3—5 września w Paryżu zapowiadają się niezwykle ciekawie. Na starcie ujrzymy kwiat europejskiej lekkoatletyki w zaciekłej walce o pierwszeństwo. Nie czas jeszcze na omówienie szans poszczególnych zawodników. W tej chwili interesuje nas sprawa obesłania mistrzostw przez Polaków.

Jak wiadomo trzech zawodników może jechać na koszt organizatorów. Ale trzech to stanowczo za mało, by zaspokoić nasze słuszne ambicje tym bardziej, że posiadamy zawodników, którzy naprawdę zasłużyli, aby ich wysłać na tę wielką imprezę.

Do Paryża powinno jechać przynajmniej 10—12 zawodników. Dla orientacji podajemy kandydatów: **Zasłona** na 100 i 200 mtr., **Gąssowski** na 400 i 800 mtr., **Kucharski** na 800 i 1500 mtr., **Staniszewski** na 1500 mtr., **Noji** na 5 i 10 kl., **Kusociński** na 5 kl., **Marynowski** na 10 klm., lub maraton **Sołdan** na 3 klm., z przeszkodami, **Sznajder i Morończyk** (tyczka), **Gierutto** (kula i 10-bój) i ewentualnie **Lokajski,** jeśli prawdziwe są wiadomości o jego dobrej formie.

Byłoby wielce pożądanym, aby odnośne władze lekkoatletyczne już teraz rozpoczęły starania o zdobycie funduszu na wysłanie odpowiedniej reprezentacji. Na starcie w Paryżu nie powinno zbraknąć polskich lekkoatletów.

I na to pieniądze muszą się znaleźć. (— cz)

Czy mistrz tak gra?
Fablok — Cracovia 6:1

Chrzanów zapisał w swej kronice portowej wielką sensację, a Cracoia może go nazwać dniem „smutku i płaczu”. Trudno inaczej bowiem nazwać porażkę, odniesioną w stosunku 1:6 z Fablokiem, który w mistrzostwach okręgowych Krakowa bynajmniej nie zajął pierwszego miejsca. Cracoia zjechała do Chrzanowa w składzie następującym: Pawłowski, Pająk-Drozdowicz, Majeran — Grünberg, Góra, Zembaczyński — Roczniak — Korbas — Młynarek — Skalski. A więc tylko z dwoma rezerwowymi. Fablok grał w składzie: Radosz, Chełczyński I — Ciaputa, Chełczyński II — Głowacki — Moczko, Oczkowski — Rusin — Wójtowicz — Klimza — Riesner. Tego ostatniego chyba wszyscy przypominają sobie doskonale z gry w barwach Garbarni i repr. Polski. Gra była na ogół interesująca, przy czym przewaga Fabloku była dość wyraźna. Szkoda, że Pająk a szczególnie Majeran grali wybitnie foul. Doszło do tego, że Majeran... kopnął przeciwnika będącego bez piłki. Ten zuchwały postępek spotkał się z natychmiastową reakcją ze strony kierownictwa Cracovii, które niesfornego gracza usunęło z boiska. Zarządzenie to spotkało się z oklaskami na widowni. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rusin i Oczkowski po 2, Wójtowicz i Klimza po jednej. Jedyną bramke dla Cracovii uzyskał Korbas.

Repr. Belgradu w Warszawie

W niedzielę dnia 31.VII.38 o godz. 17, odbędzie się na boisku Polonii mecz towarzyski między teamem BSK — Jogoslavia.

Ponieważ Jugoslavia przyjeżdża w składzie mocno wzmocniona graczami Beogradzkiego S. K. — będzie to więc nieoficjalna reprezentacja Beogradu.

Należy zauważyć, że BSK jest mistrzem Beogradu, zaś Jugoslavia zajmuje jedno z czołowych miejsc w mistrzostwie. Poza tym spotykamy w drużynie większość reprezentacyjnych zawodników, oraz kilku znajomych, którzy bawili ostatnio w Polsce. Goście wystąpią w nast. składzie:

Mrliusic (BSK — 2 razy w repr.), Beleslin (BSK) — Dimitrijevic (Jug. 11 razy w repr.), Manola (BSK — 3 razy w repr.), Stevovic (BSK — 20 razy w repr.), Aleksic (Jug. —2 razy w reprez.), Pevlic (Jug. — 7 razy w repr.), Marianovic (BSK — 50 razy w repr.), Rakar (Jug. — 4 razy w repr.), Bednar (Jug. — 4 razy w repr.), Stevkov (Jug. — 3 razy w repr.).

Polonia przeciwstawi skład: Strauch, Szczepaniak, Grolik, Odrowąż, Nytz, Bzdak, Kisieliński, Kulla, Nawrot, Pazurek, Jaźnicki.

***

ŁKS — zakontraktował 2 mecze z S. K. Jugoslavią i Beogradzkim S. K. w przyszłym tygodniu. Ciekawi jesteśmy, jak to się ułoży, kiedy oba kluby przyjeżdżają w jednym składzie kombinowanym? Pewnie jednego dnia zagrają jako Jugoslovia, a drugiego jako BSK. Czy to w porządku?

KOSZOWSKI W LEGII

Doskonały bramkarz 22 p. p. i następnie Garbarni, Koszowski, zgłosił się przystąpienie do warszawskiej Legii, w której barwach wystąpi już w niedzielę na meczu o wejście do Ligi z lubelską Unią.

CHOMA POSZEDŁ W ŚLADY SWEGO KOLEGI CHMIELEWSKIEGO

Z New-Jorku nadeszła wiadomość, że reprezentant Polski wagi ciężkiej Choma podpisał już kontrakt z Cyganiewiczem.

Jego pierwszy występ jako zawodowiec nastąpi w następnym miesiącu.

List otwarty do naszego Czytelnika

Łatwo ułożyć skład drużyny reprezentacyjnej, gdy się dysponuje 11-u graczami. — Gdzie szukać zastępców w wypadku kontuzyj „repów"? — Co stało się z obiecującymi gwiazdami? — Poszukiwani są piłkarze dżentelmeni, a nie brutale.

W dwóch poprzednich numerach naszego pisma zamieściliśmy artykuł p.t. „Jak powinien wyglądać najlepszy team reprezentacyjny", nadesłany przez naszego Czytelnika, p. F.L.

Zapowiedzieliśmy, że na artykuł odpowiemy. Czynimy to dziś w formie listu otwartego do Czytelnika.

Staraliśmy się w sposób jak najbardziej treściwy omówić zagadnienia, które w chwili obecnej nurtują nasze piłkarstwo.

Czytelniku!

W okresie wakacyjnym, gdy czołowi piłkarze muszą leczyć dotkliwe kontuzje, gdy kierownictwa czołowych klubów przeprowadzają gruntowny „remont" drużyn, gdy senność zapada na naszych boiskach piłkarskich, zwolennikowi piłki nie pozostaje rzeczywiście nic lepszego, jak usiąść przy biurku, zapalić papierosa i na „zimno" rozważać bolączki, trapiące polską piłkę nożną.

Echa sukcesów naszej Reprezentacji Narodowej już dawno przebrzmiały. Nadchodzi obecnie druga połowa wielkiego sezonu. Na horyzoncie są mecze z Jugosławią, Norwegią, Niemcami, Irlandią i może Rumunią.

Atmosfera naładowana jest więc elektrycznością. I dlatego wyrażam Ci uznanie, Czytelniku, iż raczyłeś zastanowić się nad tymi sprawami.

SKĄD WZIĄĆ GRACZY DO REPREZENTACJI.

Mam jednak dość poważne zastrzeżenia co do samego sposobu podejścia do sprawy. Nie ma bowiem nic łatwiejszego, jak „wziąć" 16 - 18 znanych na ogół „repów" na „szachownicę, ustawiać ich według własnego upodobania, apelować do pana Kałuży, aby zestawiony przezeń skład był zgodny z „radą" kibica.

Nasz długoletni kapitan związkowy zna się niewątpliwie na „rzeczy" i gdyby chciał zadość uczynić wszystkim doradcom, musiałby zestawić drużynę co najmniej z 50 graczy...

Pozwolisz więc, Szanowny Czytelniku, iż zadam Ci jedno zasadnicze pytanie: SKĄD WZIĄĆ GRACZY DO REPREZENTACJI?

NIE TU MIEJSCE NA NAUKĘ

Jasną bowiem jest rzeczą, iż w reprezentacji państwowej muszą się znaleźć gracze wszechstronnie zaawansowani i o dużej rutynie. Drużyna reprezentacyjna nie jest bowiem szkołą, ani kuźnią talentów, ale jest bronią propagandową, wyrazem siły narodowej danej gałęzi.

Zestawiłeś najlepszą, Twoim zdaniem, jedenastkę, mając jedynie zastrzeżenia co do udziału Nytza, Szerfkego i Pieca I. To są znane rzeczy.

Ale czy zastanawiałeś się na chwilę, KTO MÓGŁBY ZASTĄPIĆ WILIMOWSKIEGO, SZCZEPANIAKA, PIONTKA CZY DYTKĘ W WYPADKU KONTUZJI JEDNEGO Z NICH, co przy dzisiejszym poziomie gier ligowych nie jest wykluczone (Wilimowski notabene jest obecnie kontuzjowany, po meczu z Pogonią we Lwowie).

Widzę, iż zimny pot oblewa Ci czoło. Jesteś zaskoczony tym „makabrycznym" pytaniem. Dlatego pomogę Ci nieco i podzielę to pytanie na trzy „części". Może znajdziesz prędzej odpowiedź.

TRZY ZASADNICZE KWESTIE

A więc: 1) DLACZEGO SEZON PIŁKARSKI W POLSCE TAK RAŻĄCO KOLIDUJE Z SEZONEM WIĘKSZOŚCI PAŃSTW EUROPEJSKICH?

W całej Europie daje się zauważyć skłonność do naśladowania Anglii (o, na Brytyjczykach można polegać...). Sezon rozpoczyna się w drugiej połowie sierpnia i trwa, z krótką przerwą w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, do początku czerwca. Po czym następuje zasłużony odpoczynek letni.

U nas sezon rozpoczyna się w marcu. Zanim gracze osiągną formę — jest już maj i większość tych graczy jest... niezdatna do walk. A kiedy inwalidzi wyleczą się z ran, następuje przerwa do drugiej połowy sierpnia i wtedy sezon trwa do początku listopada.

— Czy w tym stanie rzeczy możemy „dogonić" zagranicę, tym bardziej, że aspiracje są co raz wyższe, a osiągnięte zwycięstwa co raz bardziej obligują?

INACZEJ ONGIŚ BYWAŁO

Pytanie 2: DLACZEGO NIE MAMY ANI JEDNEGO SILNEGO ZESPOŁU KLUBOWEGO NA MIARĘ EUROPEJSKĄ?

Bądźmy szczerzy: czy dzisiejszy Ruch, A.K.S. lub Cracovia może dorównać dawnej Cracovii, Pogoni, Wiśle lub Warcie, albo Legii czy Garbarni z lat 1928-30 lub Ruchowi z lat 1933-35?

Jakie wyniki dała dotychczas praca wyszkoleniowa w klubach? Czy kaperowanie starych gwiazd lub wyławianie młodych sił z małych klubów można także nazwać akcją wyszkoleniową?

A przecież, kto ma dostarczyć graczy do Reprezentacji Narodowej, kto ma ich szkolić i wychowywać: straż ogniowa czy pogotowie ratunkowe?..

NIE CHCEMY ZABIJAKÓW

I wreszcie trzecie pytanie najważniejsze: GDZIE JEST NASZ NARYBEK, CO SIĘ STAŁO Z WSZYSTKIMI OBIECUJĄCYMI TALENTAMI?

Stary bywalec piłkarski opuszcza ostatnio stadion z niesmakiem. W dawnych latach, kiedy na boiskach uwijali się dr. Cikowski, czy inż. Batsch, ś.p. płk. Loth czy mjr. Reyman, inż. Gintel czy dr. Garbień, prof. Balcer czy dr. Hanke i wiele, wiele innych graczy, inna była atmosfera, inny był nastrój na boisku i po za boiskiem.

Umiejętności graczy doby obecnej nie są zapewne mniejsze, ale zupełnie inny fluid idzie dziś z boiska i lokalu klubowego. Doprawdy, nie chcemy widzieć na boisku tylko „kosynierów" i „zabijaków", chcemy widzieć też piłkarza-rycerza", gentlemana. Nie zadowala nas tylko robota wyrobników - wykonawców, pragniemy ujrzeć inteligentnych konstruktorów w drużynach.

Co zrobiono w ciągu lat ostatnich w tym kierunku?

W roku ubiegłym drużyna „źrebaków" miała dwa sparringi z przemęczoną Vienną i mecz z Bułgarią. Rok minął, „źrebacy" są już „końmi" pełną gębą, ale wszelki słuch o nich zaginął.

NIEZWYKŁA LISTA.

Drogi Czytelniku! Zestawiłeś najsilniejszą drużynę narodową i uważasz, iż spełniłeś swój obowiązek. Ja spróbuję zestawić nie drużynę, ale ułożyć listę graczy młodych, utalentowanych, obiecujących, rokujących najlepsze nadzieje na przyszłość, a jednak nie twierdzę, aby tak prędko mogli się oni znaleźć w drużynie narodowej.

Oto oni:

BRAMKARZE: Rudnicki, Krzyk, Andrzejewski, Mrugała, Brom.

OBROŃCY: Sitko, Twórz, Boetcher, Stolarczyk.

POMOCNICY: Bętkowski, Danielak, Sumara, Lesiak, Haliszka.

NAPASTNICY: Habowski, Krawczyk, Musielak, God, Pytel, Łyko, Szwarc, Gendera, Szeliga, Pirych, Lewandowski, (ŁKS), Skalski, Gracz Borowski, Pawłowski (Śmigły).

Lista ta nie jest pełna. Znajdzie się zapewne jeszcze wielu, którzy wciąż zapowiadają się doskonale i nie widać jakoś realizacji tych zapowiedzi.

Nie sposób też pominąć milczeniem graczy, którzy zbyt wcześnie odstawieni zostali do „lamusa" jak: Nawrot, Smoczek, Majowski, Król, Martyna, i inni. Czyżby byli oni starsi od Sindelara, Meazzy, Nejedlego czy Burgera?

CZY WILIMOWSKI MA RYWALA?

Zestawić drużynę Narodową Polski jest obecnie nie trudno, gdyż 7-8 punktów w zespole jest bez konkurencji. Oczywiście i za granicą „repy" mają ustaloną renomę i występują przez długie lata bez przerwy. Ale każdy z nich ma na karku groźnego rywala, co zmusza go do pilnowania formy i kondycji. Ale czy ma np. taki Góra, Dytko, Wilimowski czy Piontek groźnego rywala obecnie?

A więc pytanie „gdzie są nasze młode talenty" musi być powtarzane nie tylko przez nas dwóch, ale przez milion ludzi w Polsce. Cyfra ta nie jest wygórowana. Sam Arsenal lub Aston Villa mają przez jeden sezon taką ilość widzów na swoich meczach.

Jeśli więc będziemy pytać i szukać na pewno ich znajdziemy, a wówczas kwestia: Nytz czy Piec II, Szerfke czy Smoczek, Piec I czy Baran — będzie sprawą trzeciorzędną. P. Kałuża, mając duży wybór pełnowartościowych graczy na pewno wszystkim dogodzi.

S.S.

P.S. W przyszłym tygodniu, wielokrotny mistrz Węgier, Hungaria egzaminować będzie elitę naszego piłkarstwa w Warszawie i Łodzi.

Czy nie uważasz Sz. Czytelniku za wskazane, aby w meczach tych wypróbowano tylko obiecującą młodzież. Przecież w czasie walk mistrzowskich nie ma na to czasu...

Joe Louis — mistrz świata

MOJE WSPOMNIENIA

Od walk amatorskich do zdobycia berła pierwszeństwa

4

Najlepiej uczymy się zwalczania trudności, jeśli stawiamy im czoło. Dowiódł mi tego Schmelling w naszym pierwszym spotkaniu.

Mój menager Julian Blanch i John Roxborough i trener Blackburn nieraz mówili mi, bym nie był zanadto pewnym siebie. Ale nie robiłem sobie nic z tego. Nie rozumiałem tego wtedy, ale teraz wiem, że w tamtej walce straciłem kontrolę nad samym sobą.

Muszę oddać Schmellingowi pełną sprawiedliwość jego słusznemu zwycięstwu nade mną, wywalczonym w dwunastej rundzie. Był lepszy odemnie i miał lepsze uderzenia. Wszystkie gadania, jakie po tym słychać było wszędzie, niby plotki kucharek nie miały w sobie ani cienia prawdy.

Nie byłem „rozproszony". Nie martwiłem się niczym, ani nie czułem się słabym, ani nie miałem kłopotów domowych, bo nie mam rodziny, ani domu. Po prostu nie walczyłem ze Schmellingiem prawidłowo — i to wszystko.

Byłem zarozumiałym chłopcem, i myślałem, że będę miał z nim łatwe zadanie, to też kręciłem się koło niego i starałem się dosięgnąć jego lewej szczęki. A to było igranie z „dynamitem" Schmellinga.

Poza tym wyprowadził mnie w pole swym sposobem treningu, jaki stosował w obozie Nappanock. Codziennie pozwalał swym partnerom sparringowym obijać swoją lewą szczękę na kolor pomidorowy. Ludzie widzieli to, i przychodzili opowiadać mi o tym.

— Możesz go znokautować, waląc go w tą szczękę! — powiedział mi pewien bokser.

Dawał się tak swobodnie bić w szczękę, jak mi ludzie opowiadali, i oczywiście zabrałem się do tego ochoczo. Wydawało się to tak łatwem! Jego oczy szybko zmętniały i zaczęły się mrużyć. Gdy po pierwszej rundzie wróciłem do swego rogu, winszowałem sam sobie.

— To najlżejsza walka, jaką kiedykolwiek miałem, Chappie! — powiedziałem do Blackburna. — Myślę, że skończę z nim w tej rundzie.

— Nie bądź wariatem! — napominał mnie mój trener. — Jeszcze ciebie właściwie nie uderzył ani razu... bo stosujsz wciąż te lewe uderzenia. Ale jeśli na chwilę zaniechasz ich, spróbuje na pewno wymierzyć ci cios prawą. Ten jegomość umie dobrze bić!

Wyszedłem znów na ring i zrobiłem to, czego nie powinienem był za nic zrobić. Uderzyłem go, a potem opuściłem lewą rękę „do kieszeni". Sam teraz nie rozumiem, jak mogłem zrobić podobne głupstwo.

Schmelling walnął mnie tak pięścią prawą w szczękę, że nie przypominam sobie już nic więcej z całej tej walki, bo przez następne 10 rund walczyłem jakgdyby w gęstej mgle.

Czułem się niepewnie na nogach, a Schmelling ani na chwilę nie dał mi przyjść do siebie, choć byłem jeszcze na tyle silny, że zniosłem dalsze 58 praworęcznych ciosów nim wreszcie wykończyłem się w dwunastej rundzie.

Ten jeden błąd — opuszczenie lewej ręki — pozbawił mnie wtedy mistrzostwa, ale za to uczynił ze mnie lepszego zawodnika na całe życie.

Menager Roxborough nie stał w moim rogu tego wieczoru. Siedział tuż za rogiem Schmellinga i palił swoje cygaro; kończył je spokojnie, gdy upadłem w czwartej rundzie. Opowiadał mi potem, że zacząłem wtedy ocierać twarz rękawicami, tak, jak gdybym chciał usunąć jakieś pajęczyny z oczu. I tak właśnie czułem się wtedy.

Nie słyszałem gongu drugiej rundy, i Blackburn powiedział, że wystartowałem ze swego rogu za wcześnie i że Schmelling miał wszelkie szanse skończyć już wtedy ze mną.

Dwa ciosy prawej ręki w moją pierś rozjaśniły mi momentalnie w głowie i zacząłem walić Schmellinga lewymi sierpowymi. Ale zdawały się one nie imać go. Myślę, że zacząłem się rozłazić w szwach i cała siła wyparowała z moich uderzeń.

Menager Blach, który z Blackburnem pomagali mi w moim rogu, powiedział mi, że w czwartej rundzie upadłem, znów wstałem i rzuciłem się na Maksa jak gdybym chciał sfiniszować go, ale zabrakło mi siły.

Gdy tak mijała runda po rundzie, moje szczęki zaczęły stopniowo puchnąć i nadymać się, jak piłka treningowa. Później zdałem sobie sprawe z tego, że za każdym razem, jak atakowałem i zmuszałem Schmellinga do walki, on nie oddawał mi ciosów

W szatni, po tym koszmarze, gdy wreszcie zaczęło mi się rozjaśniać w głowie, ktoś zapytał mnie, dlaczego kierowałem niektóre uderzenia tak nisko.

— Czy naprawdę tak robiłem? — zapytałem z niedowierzaniem.

— Tak! — odpowiedział Roxborough. Niektóre uderzenia twojej lewej ręki były bezładne i lądowały o wiele za nisko. Sądzę, że te ciosy nieraz musiały mu robić krzywdę i ból.

— Powiedzcie mu, że bardzo mi przykro — powiedziałem. Powiedzcie mu, że nie wiedziałem w tych chwilach dobrze co robię.

Gdy Roxborough wrócił, rztkł:

— Schmelling był bardzo miły. Powiedział, że nie robiłeś tego naumyślnie i że właściwie żaden z tych niskich ciosów nie zabolał go bardzo.

To było dla mnie upokorzeniem. Było to w całej mojej karierze jedynym wypadkiem, gdy wymierzyłem niskie uderzenia, ale było to wtedy, gdy nie wiedziałem dobrze, co robię.

Przegrana ze Schmellingiem ściągnęła mnie z powrotem na ziemię. Zdałem sobie sprawę z tego, że nigdy nie będę wiedział za wiele o bombardowaniu szczęk, i spowodowała, że zacząłem bezwzględnie stosować się do wskazówek co do mego treningu.

— Potrzeba dwuch rąk i wielu ciosów, by zwyciężyć w wielkim spotkaniu! — mawiał Chappie w tym okresie, gdy zaczynałem rękawicami zdobywać pieniądze na życie. Ale można dobrego przeciwnika położyć jednym uderzeniem.

Ludzie często pytają mnie, które z moich uderzeń uważam za najlepsze?

Moim najlepszym ciosem jest prawy cross (uderzenie prawą pięścią w prawą część ciała przeciwnika) — to uderzenie, które zamracza przeciwnika na resztę spotkania.

Gdy byłem jeszcze niedoświadczonym amatorem, miałem zwyczaj wybiegać, wymierzać lewe w twarz mego przeciwnika, a potem wybijać z niego ducha prawym crossem.

Teraz nie twierdzę jednak, że mój prawy cross jest moim najbardziej skutecznym i najczęściej przeze mnie stosowanych uderzeniem, ale nadal jest jednym z najlepszych i mogę w niego włożyć najwięcej siły.

Zazwyczaj moje lewe sierpowe uderzenia rozpoczynają wykańczanie przeciwnika i przygotowują go do ostatecznego ciosu. Poza tym mam też lewe uderzenie, które, sądzę, jest przede wszystkim i najbardziej skuteczne w walce ze wszystkimi przeciwnikami.

D. c. n.

Zakończenie XIII Narodowych Zawodów Strzeleckich

Indywidualna i zespołowa klasyfikacja strzelców

We wtorek odbyło się uroczyste zakończenie XIII-tych Narodowych zawodów strzeleckich, trwających od 15 do 26 bm.

Wieczorem w pięknie udekorowanej sali Kasyna garnizonowego w Krakowie, po przemówieniach okolicznościowych płk. *Leukos-Kowalskiego* zast. kom. głównego Związku Strzeleckiego, oraz płk. *Witorzeńca*, odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom i zespołom.

Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach indywidualnych i zespołowych zajęli:

W KONKURENCJACH MĘSKICH:

Karabin wojskowy 300 m do tarcz: z 3 podstaw: 1) st. sierż. *Malik* (WS Nowy Sącz) pkt 486. Zespołowo: 1) *WKS Osowiec* (por. *Burdziński*, sierż. *Kozłowski*, plut. *Sękowski)* pkt. 1357.

Z postawy leżącej: 1) kpt. *Różański* (WKS Kielce) pkt 181. Zespołowo: 1) *KPW Krawczyk (Knapczyk, Siwek i Lichy)* 512 pkt.

Z postawy klęczącej: 1) sierż. *Kozłowski* (WKS Osowiec) 169 pkt. Zespołowo: 1) *WKS Osowiec* (skład jak wyżej) pkt 480.

Z postawy stojącej: 1) por. *Matuszak* pkt *160*. Zespołowo: 1) *WKS Nowy Sącz* (sierż. *Malik*, sierż. *Rzepka* i por. *Sochacki)* pkt. 408.

Karabin wojskowy na 200 i 300 m do sylwetek: 1) plut. *Dyląg* (WKS Katowice) pkt 37. Zespołowo: 1) *WKS Lwów* (sierż. *Jakubowski*, kapral *Jeziorek*, ppor. *Taracha)* pkt 78.

Karabin dowolny 300 m do tarcz, z 3 podstaw: 1) por. *Matuszak* pkt 537 (rekord Polski). Zespołowo: 1) *WKS Rembertów* (sierż. *Dąbrowski*, sierż. *Żółkiewicz*, sierż. *Kisielewicz)* pkt 1477

Z postawy leżącej: 1) por. *Matuszak pkt 191*. Zespołowo: 1) *AZS Lwów (Stanisław i Zbigniew Hajdukowie* oraz *Sujewski)* pkt 542.

Z postawy klęczącej: 1) mjr *Wrzosek* pkt 181. Zespołowo: 1) *WKS Osowiec* pkt 505.

Z postawy stojącej: 1) por. *Matuszak* pkt 166. Zespołowo: 1) *WKS Rembertów* pkt 433.

Karabinek sportowy dowolny, 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) *Wąsowicz* (Syrena Warszawa) pkt 1125. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* (dr *Jurek*, *Piątkowski*, *Wachowicz)* pkt 3293.

Z postawy leżącej: 1) *Hrydzewicz* (PPW Wilno) pkt 398 *nowy rekord Polski — wyrównany rekord światowy)*. Zespołowo: 1) *AZS Lwów* pkt 1175.

Z postawy klęczącej: 1) *Sulewski* (AZS Lwów) pkt 382. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* pkt 1112.

Z postawy stojącej: 1) por. *Matuszak* pkt 358. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* pkt 1013.

Karabinek sportowy krajowy, 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) por *Matuszak* pkt 1044. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów 1-szy zesp. pkt 3081.*

Z postawy leżącej: 1) sierż. *Kisielewicz* pkt 383. Zespołowo: 1) *WKS Rembertów* pkt 1125.

Z postawy klęczącej: 1) por. *Matuszak* pkt 363. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* pkt 1054.

Z postawy stojącej: 1) ppor. *Choropa* (WKS Lubliniec) pkt 332. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* pkt 943.

Pistolet wojskowy, 20 m do tarcz: 1) mgr *Doktor Zbigniew* pkt 185. Zespołowo: 1) *AZS Lwów* pkt 488.

Pistolet wojskowy 10 m do sylwetek: 1) sierż. *Swędrak* (WKS Polesie). Zespołowo: 1) *KS Kresy Tarnopol* pkt 135.

Pistolet dowolny, 50 m do tarcz: 1) *Nowicki* (ZS Warszawa) pkt 524. Zespołowo: 1) *KS Kadra Rembertów* pkt 1516.

Pistolet dowolny, 25 m do 6 sylwetek: 1) kpt Ratyński *(WKS Skierniewice)* pkt 53. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 141.

Pistolet dowolny, 25 m do sylwetki olimpijskiej: 1) kprl *Rożek* (WKS Osowiec) pkt 20/197. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 60/567.

KONKURENCJE KOBIECE:

Karabinek sportowy dowolny, 50 m do tarcz z 2 postaw: 1) *Heyduk-Kiersińska* (ZS Kraków) pkt 1055. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa (Jagodzińska, Jurkowa, Stawarzowa)* pkt 3084.

Z postawy leżącej: 1) mgr *Jurkowa* pkt 392 *(nowy rekord Polski)*. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS Warszawa* pkt 1164.

Z postawy klęczącej: 1) mgr *Jurkowa* pkt 353. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS Warszawa* pkt 1012.

Z postawy stojącej: 1) *Heyduk-Kieresińska* pkt 324. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 908.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) *Jagodzińska* pkt 1034. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 3015.

Z postawy leżącej: 1) mgr *Jurkowa* pkt 377. Zespołowo: 1) *Stoł ZS. Warszawa* pkt 1117.

Z postawy klęczącej: 1) mgr *Jurkowa* pkt 345. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 869.

Z postawy stojącej: 1) *Jagodzińska* pkt 319. Zespołowo: 1) *Stoł. ZS. Warszawa* pkt 834.

Pistolet wojskowy, 20 m do tarcz: 1) *Radomska* (Toruń) pkt 167. Zespołowo: 1) *KPW Lublin* pkt 449.

Pistolet dowolny, 50 m do tarcz: 1) *Orczyńska* (PPW Warszawa) pkt 240. Zespołowo: 1) *KPW Lublin* pkt 674.

Pistolet dowolny, 25 m do sylwetek: 1) *Jagodzińska* pkt 42/62. Zespołowo: 1) *KPW Lublin* pkt 55/480.

Organizacja zawodów pod kierownictwem ppłk. *Wójcickiego, kier. okr. Urzędu WF.* bardzo sprawna.

Ogółem w zawodach wzięło udział 776 zawodników, w tym większość wojskowych oraz 20 pań.

W czasie trwania zawodów tj. przez 12 dni wystrzelono około 200.000 naboi.

Deszcz kar na piłkarzy okręgu krakowskiego

Nie Kmiecik lecz Grzegorski

Wobec protokolarnego zeznania sędziego zawodów, anulował WG. i D. dyskwalifikację 3-letnią Kmiecika Stanisława ze Zwierzynieckiego KS, karząc równocześnie Grzegorskiego Stanisława taką samą karą, tj. 3-letnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego zawodów: Garbarnia II—Zwierzyniecki II o puchar rez. Ligi okr. KZOPN-u.

Należy kopać piłkę, a nie przeciwnika

Niestosujący się do powyższego, Goldstein Maksymilian z Ż. R. K. S. „Siła" ukarany został 4-mies. dyskwalifikacją za brutalną grę i rozmyślne kopnięcie przeciwnika przy piłce, na zawodach o mistrzostwo klasy A, z SKS. Prokocim.

Baral Rajmund z ZS. Chełmek został ukarany 2-mies. dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika przy piłce na zawodach o mistrzostwo Ligi okr. ZS. Chełmek —Garbarnia.

Juniorzy winni być odpowiednio wychowywani i dlatego *Zawada Marian z KS. Garbarnia*, ukarany został 3-miesięczną dyskwalifikacją, za rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach o mistrzostwo juniorów Makkabi — Garbarnia, *zaś Zając Władysław*, również z Garbarni, 1-tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na powyższych zawodach.

Wielebnowski Mieczysław z R. K. S. Legia, 5 tygodni dyskwalifikacji za słowną obrazę i pogróżki wobec sędziego na meczu o mistrzostwo juniorów Unia—Legia.

6 miesięcy za czynne znieważenie

6 miesięcy, ale tylko dyskwalifikacji, otrzymał *Kumela Kazimierz z Dąbskiego KS.* za czynne znieważenie przeciwnika, na meczu o mistrz. kl. A, ze Spartą.

Odpoczną sobie 12-cie miesięcy

Grochal Tadeusz z SKS. Sparta ukarany został roczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach o mistrzostwo kl. A, Sparta—Dąbski.

Również Świdowski Stanisław z KPW Skawinka, ukarany został roczną dyskwalifikacją za brutalną grę, słowną obrazę sędziego i nieopuszczenie boiska, mimo wykluczenia z gry przez sędziego na zawodach o mistrz. kl. A, z ŻRKS. „Siła".

Leibowicz Abraham z ŻRKS. „Siła", grał widocznie mniej brutalnie na powyższych zawodach, gdyż dostał jedynie tylko 2 miesiące dyskwalifikacji, zaś *Pieczka Stanisław z KPW Skawinka* tylko naganę za niesportowe zachowanie, również na powyższych zawodach.

Eksligowiec Kiesner Otto z T. S. O. Fablok, został ukarany 4-tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach o mistrzostwo Ligi okręg. z ZS. „Chełmkiem".

Nawet sędziemu liniowemu grozić nie wolno

Przekonał się o tym Chodyń Henryk z KS. Łobzowianka, który za pogróżki wobec sędziego liniowego, na zawodach o mistrzostwo kl. A z „Siłą", ukarany został 4-tygodniową dyskwalifikacją.

Natomiast Zemczak Władysław z KS Pogoń otrzymał 2-mies. dyskwalifikację oraz usunięcie od kapitaństwa na przeciąg 1 roku, za niesportowe zachowanie się i słowną obrazę sędziego zawodów o mistrz. kl. B. Pogoń—Juvenia.

Boligłowa Stanisław z KS. Prądniczanka, również za słowną obrazę sędziego na zawodach Prądniczanka—Prokocim, 4-tygodniową dyskwalifikację.

Surową naganę otrzymali za niesportowe zachowanie i ostrą grę: *Przetocki* KPW Skawinka, *Seidel* RKS Legia, *Poskrobek* PTG. Sokół, Borek Fałęcki, *Mika* KPW Unia oraz *Molenda, Prochal i Cudek* z TS Krowodrza.

Nadchodząca sobota i niedziela pod znakiem ciekawych zawodów piłkarskich

Cracovia — Makkabi

W sobotę dnia 30 bm. rozegrane zostaną na boisku Makkabi, atrakcyjne zawody piłkarskie pomiędzy drużynami ligowej Cracovii a Makkabi.

Makkabi, która w tegorocznych mistrzostwach Ligi okręgowej znajdowała się o krok od mistrzostwa, i tylko na skutek przemęczenia swej drużyny rozgrywanymi w ostatnim miesiącu aż trzema spotkaniami w tygodniu, utraciła tytuł mistrza.

Obecnie po wypoczynkowym obozie kondycyjnym, znajdują się gracze w doskonałej formie i w sobotnim meczu „białoniebiescy" wykażą iż w rzeczywistości reprezentują dobry poziom piłkarski.

Cracovia przeciwstawia gospodarzom kompletną drużynę ligową z Pająkiem, Lasotą, Górą, Grünbergiem i Korbasem na czele, gdyż traktuje to spotkanie bardzo poważnie oraz jako sprawdzian formy swej drużyny, przed nadchodzącą jesienną kampanią mistrzostw Ligi.

Początek zawodów o godz. 17-tej.

Dąb — Garbarnia

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie na boisku Garbarni prawie że decydujące spotkanie o mistrzostwie grupy krakowsko- śląsko- lwowsko- stanisławowskiej, pomiędzy Dębem a Garbarnią.

Drużyna ludwinowska, która na Śląsku przegrała z Dębem w wysokim stosunku 6:1, pała żądzą rewanżu, i na skutek poprawiającej się z meczu na mecz formy, o czym świadczy wysokie zwycięstwo ubiegłej niedzieli nad Czarnymi ze Lwowa w stosunku 5:1, winni Ślązacy wywieźć z Krakowa odpowiednią „porcję" bramek... chociaż jak powiadają, piłka jest okrągła, i ambitna gra Dębu o tak wysoką stawkę jak wejście do Ligi, może stanowić dla Garbarni ciężką przeprawę.

W każdym bądź razie zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Początek meczu o godz. 17. Poprzedzą zawody Hagibor—Garbarnia I B.

Sandecja — Dąbski

W niedzielę dnia 31 bm. odbędą się na boisku Makkabi zawody o wejście do Ligi okręgowej Sandecja (Nowy Sącz)—Dąbski (Kraków).

Dąbski po wysokim zwycięstwie nad Azotanią z Jaworzna uchodzi za faworyta spotkania, niemniej jednak twarda i ostro grająca drużyna Sandecji jest wcale groźnym przeciwnikiem, to też mecz powyższy zapowiada się bardzo ciekawie.

Początek o godz. 10'15.

Krzyk pozostaje w Brygadzie

Krążące pogłoski, jakoby reprezentacyjny bramkarz częstochowskiej Brygady, miał zasilić barwy stołecznej Legii, okazują się nieprawdziwe.

Krzyk nadal pozostaje wierny klubowi częstochowskiemu i w rozegranym ostatnio towarzyskim meczu z krakowską Olszą, bronił w Brygadzie.

Mościce — Kabel 3:1

Kwalifikacyjne zawody powyższych drużyn o awans do Ligi okręgowej zakończyły się zdecydowanym, zasłużonym zwycięstwem drużyny miejscowych, którzy mieli znaczną przewagę. Na meczu tym zaszedł nieszczęśliwy wypadek z bramkarzem Kabla Rychterem, który uległ złamaniu żebra i przewieziony został do szpitala.

*

Sandecja —WKS. (Kielce) 3:2

Mecz ten rozegrany w Nowym Sączu zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny Sandecji po naogół równorzędnej grze, przy czym goście okazali się groźnym przeciwnikiem a miejscowi lekceważąc sobie przeciwnika wypadli nienadzwyczajnie.

*

TABELA ROZGRYWEK o wejście do krak. Ligi okręgowej

Klub:	Gier:	Pkt.:	St. br.:
1) Mościce	2	3:1	4:2
2) Dąbski	2	2:2	5:2
3) Sandecja	1	2:0	3:2
4) WKS. (Kiel.)	2	2:2	4:4
5) Azotania	2	1:3	1:5
6) Kabel	1	0:2	1:3

Redakcja i administracja: Kraków, Krowoderska 49, tel. 171-48. Ceny ogłoszeń: cała strona 1000 zł, 1/2 str 500 zł, 1/4 str. 300 zł.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Nikodem Andrzej Mesz. Drukarnia „Secesja" Kraków, ul. Kopernika 32.